

PRZEDMOWA

LOSY LUDNOŚCI WOŁYNIA I GALICJI WSCHODNIEJ W CZASIE „PIERWSZYCH SOWIETÓW”

W pierwszych dniach września 1939 r. społeczeństwo Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, a więc ludność polska, ukraińska, białoruska i żydowska, nic nie wiedziało o zawartym 23 sierpnia 1939 r. pakcie Ribbentrop-Mołotow. Zupełnie nieznany był dołączony do paktu tajny protokół, który dotyczył nie tylko planowanego podziału terytorium państwa polskiego, ale także rozgraniczenia stref wpływu między III Rzeszą a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przez podporządkowanie sobie także innych niepodległych państw w Europie Środkowej, jak Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Ten tajny protokół jest niezbitym dowodem przygotowywania przez oba totalitaryzmy nowej wojny światowej. Dziś politycy rosyjscy usiłują zanegować fakt, że druga wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 r., usiłując obłudnie twierdzić, że zajęli jedynie etniczne tereny białoruskie i ukraińskie po upadku państwa polskiego, aby uchronić tamtejszą ludność przed skutkami niemieckiej okupacji. Faktycznie zaś, podpisując tajny protokół i napadając na terytorium państwa polskiego w okresie, kiedy armia polska jeszcze się broniła, stał się jednym ze sprawców tamtej wojny. O właściwych intencjach ZSRR przesądza także trwająca potem blisko dwa lata współpraca obu reżimów, w tym instytucji represji, jakimi było Gestapo i NKWD. Wiadomo, że wspólnie organizowano konferencje w Zakopanem, Krakowie i Lwowie służące wymianie doświadczeń w sprawie zwalczania przeciwników politycznych, sposobów przesłuchiwania podejrzanych i więźniów, regulaminów więziennych i obozowych.

Po napaści Niemiec hitlerowskich na państwo polskie rząd, armia i społeczeństwo nie spodziewały się, że atak na Polskę może nastąpić także od wschodu. Uciekano więc przed wojskiem niemieckim. Pierwszym symptomem tej wojny był więc wielki exodus ludności z Polski centralnej i zachodniej na tereny województw wschodnich, w tym także Wołynia. Była to zarówno spontaniczna jak i zorganizowana ucieczka tak zwykłych obywateli (głównie zamożniejszych oraz inteligencji), jak i urzędników

państwowych, których urzędy nie zawsze sprawnie, często chaotycznie i w panice, ewakuowano. Wszystko to działo się w czasie działań wojennych, utrudniając ruchy manewrowe oddziałów Wojska Polskiego. 7 września w Łucku w tamtejszym Urzędzie Wojewódzkim zainstalował się ewakuowany z Warszawy rząd Rzeczypospolitej Polskiej, w nadziei, że pozwoli mu to na dalsze kierowanie krajem i jego obroną. Niestety przetrwał tam tylko przez kilka dni zmuszony do dalszej ewakuacji¹.

Ludności Wołynia boleśnie dawało się we znaki niemieckie lotnictwo, bombardujące miasta i ostrzeliwujące kolumny uciekinierów. Niemieckie samoloty 14 września rzuciły pierwsze bomby na Łuck i Równe, powodując nie tylko zniszczenia, ale i przerażenie ludności nagłością i gwałtownością tych ataków, co stawało się znów motorem do podejmowania kolejnych decyzji o ucieczkach na wschód. Doszło nawet do sytuacji, że posterunki zaczęli opuszczać funkcjonariusze Policji Państwowej, powodując poczucie bezkarności, wykorzystywane zwłaszcza przez środowiska marginesu społecznego, przejawiające się rabunkami żydowskich sklepów i opuszczonych magazynów wojskowych. Do rabunków włączali się także zwykli obywatele, co częściowo może być usprawiedliwione chęcią zaopatrzenia się w różne towary, w przewidywaniu, że w czasie wojny będzie ich brak i należy w związku z tym, choć nielegalnie, ale w trosce o rodzinę, zaopatrzyć się w nie.

Wojska niemieckie posuwały się w szybkim tempie, zajmując nawet te tereny, które zgodnie ze wspomnianym paktem i jego tajnym protokołem miały należeć do ZSRR. Stalin bowiem początkowo odwlekał atak na Polskę, a uczynił to dopiero naciskany przez Niemców 17 września. Po przełamaniu bohaterskiej obrony granicy, prowadzonej głównie przez Korpus Ochrony Pogranicza, już 18 września oddziały Armii Czerwonej zajęły Równe i Dubno, w nocy z 18 na 19 września czołgi sowieckie dotarły do Łucka, a rano całe miasto było już we władaniu agresorów. Pojawianie się żołnierzy radzieckich było prawdziwym zaskoczeniem dla miejscowej ludności. Nawet we Lwowie, gdzie Armia Czerwona wkroczyła dopiero po południu 22 września, początkowo przyjęto to z niedowierzaniem. Jeden ze znanych ukraińskich publicystów, a zarazem działacz partii konserwatywnej Osyp Nazaruk w swoich wspomnieniach opisał, w jaki sposób dowiedział się o zajęciu miasta: [...] *wbiegła do mieszkania moja żona mówiąc: – Bolszewicy w mieście! – Gdzie? Skąd to wiesz? – zapytałem. „Dopiero co jak przed naszymi oknami przejechała bolszewicka tankietka”. Zerwałem się na równe nogi i podbiegłem do okna. Tankietki*

¹ Zob. F.S. Składkowski, *Kwiatuszki administracyjne i inne*, Warszawa 2005, s. 268-280.

nie było, ale przejeżdżał na koniu jakiś czerwonoarmista i przeklinał polskich żołnierzy, którzy szli jeszcze z karabinami. – Rzuć!... taki a taki synu – krzyczał do nich. Rzucili broń i odeszli. Po jakimś czasie zaczął nadjeżdżać z wielkim hukiem i turkotem cały szereg sowieckich czołgów. Czołgi były duże i małe, różnych kształtów, ale wszystkie były pomalowane na jeden kolor, jakiś bury. Niektóre z nich były szczelnie zamknięte, na innych widać było czerwonoarmistów. W rękach trzymali karabiny i patrzyli po oknach, prawdopodobnie obawiając się, że będą stamtąd do nich strzelać. Inni, prawdopodobnie oficerowie, trzymali w dłoniach rewolwery. Mundury mieli gorsze od żołnierzy polskich, a z niemieckimi nawet nie można było ich porównywać. Także ich czołgi, jak potem mówili nasi wojskowi, były słabsze. Żołnierze sowieccy wyglądali marnie i zupełnie nie przypominali dobrze wyglądających, rosłych żołnierzy byłej armii carskiej².

Mimo iż Wojsko Polskie na ogół, zgodnie z rozkazami dowództwa, „aby z Sowietami nie walczyć”, ustępowało pod naporem Armii Czerwonej, to i tak władze radzieckie przedstawiały zajęcie Kresów Wschodnich jako swój sukces militarny. Od początku próbowano także skonfliktować żołnierzy Wojska Polskiego z korpusem dowódczym. Z samolotów zrzucono ulotki, nawołujące do „wymordowania pańskich burżuazyjnych oficerów” i przechodzenia na stronę „Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej”(RCAC)³.

Wojska sowieckie dość szybko zajęły kolejne miasta Wołynia. 19 września wkroczyły do Włodzimierza Wołyńskiego i Kostopola, Łokaczów i Torczyna, 21 września do Kowla, w dniu następnym do Saren, i wreszcie 24 września dotarły do Lubomla⁴. Maszerujące razem z woj-



Komendarm I rangi
Siemion Timoszenko.
Dowódca Frontu Ukraińskiego
we wrześniu 1939 r.

² O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939 r.*, przyg. M. Szwahulak, S. Stępień, Przemysł 1999, s. 35-36.

³ F. Trusiewicz, *Medalionik, Biały Dunajec-Ostróg* 2019, s. 97.

⁴ Zob. np. А. Руккас, *Початок Другої світової війни. Бойові дії на німецько-радянському фронті*, [w:] *Україна в Другій світовій війні: погляд з ХХІ століття. Історичні нариси*, кн. 1, Київ 2010, s. 165-195.

skami frontowymi pododdziały NKWD starały się, aby do zajmowanych miejscowości dotrzeć wcześniej i przy pomocy swych agentów organizować tam „uroczyste witania”, stawiając umajone kwiatami bramy z powitalnymi transparentami. Wypisywano na nich hasła w trzech językach: ukraińskim „Chaj żywe Czerwona Armija”, polskim „Niech żyje Związek Radziecki” oraz w jidysz „Sal lejben die rothe Bund”⁵.

Oficjalnie w propagandzie sowieckiej zajęcie Kresów Wschodnich II RP uzasadniano dwojako: po pierwsze, czynnikami natury narodowo-terytorialnej, czyli połączenie etnicznych ziem zachodnioukraińskich i zachodniobiałoruskich z „macierzą”, a po drugie argumentami klasowymi, głosząc że żołnierze radzieccy: [...] przyszli wyzwolić robotników i chłopów zachodniej Białorusi i Ukrainy, uciskanych przez burżuazję i polskich „panów”⁶.

Spółeczność polska, a także ukraińska, niemal jednomyślnie, niezależnie od poglądów politycznych, z wyjątkiem nielicznych już komunistów i ludzi marginesu społecznego, przyjmowała oddziały radzieckie wrogo, początkowo bardziej z poczuciem pogardy niż strachu. Jeden z naocznych świadków polski zakonnik, opisał sowieckich żołnierzy niemal identycznie, jak wspomniany wcześniej ukraiński polityk: *Boże, cóż to było za wojsko! Umorusani żołnierze w przydługich szynelach z karabinami o długich lufach, pamiętających jeszcze chyba XIX wiek. Podpasani byli sznurkami, podobnie karabiny zamiast pasów miały sznurki oraz sznurkami przywiązane były bagnety do karabinów. Obuwie mieli różne. Oficerowie mieli buty ceratowe z pofałdowanymi cholewami, konie wychudzone ledwie szły*⁷. W innym miejscu dodawał, iż: *na prowincji zdarzało się, że żołnierze sowieccy maszerowali boso i nie mieli nawet ciepłych płaszczy*⁸.

Nic dziwnego, że tak zabiedzeni żołnierze, a później także sprowadzone przez oficerów i urzędników rodziny, traktowali podejrzliwie nawet zwykłych polskich i ukraińskich robotników zdecydowanie lepiej ubranych i mających „luksusowo” wyposażone mieszkania, traktując ich jako ukrywających się burżujów. Wziętych do niewoli podoficerów, ze względu na ich mundury i uzbrojenie brali za oficerów, a zdarzało się, że za oficerów brali nawet szeregowców z jednostek elitarnych, np. ułanów. Po-

⁵ O. R. Woźniak, *Przemysł w latach II wojny światowej w relacji kronikarza klasztoru Franciszkanów-Reformatów*, Przemysł 1998, s. 28.

⁶ K.D. Majus, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloetnicznego galicyjskiego miasteczka*, Przemysł 2013, s. 394.

⁷ B. C. Złotkowski, *Fragmety historii Podlasia 1939-1989*, Biała Podlaska 2008, s. 61.

⁸ Ibidem.

wszecznie też nowi przybysze wykupywali w sklepach wszystko co popadło. Np.: *Widziano jak [żołnierz sowiecki] wyszedł z drogerii z paczką smoczków dziecięcych. Wkładał je sobie do ust. Jeden po drugim, posmakowawszy trochę przez chwilę, wypluwał. Wreszcie z jakimś przekleństwem wyrzucił wszystkie. [...] Żona jednego komandira przyjechała w odwiedziny do męża i przywiozła w prezencie walizkę pełną kartofli. Kupiła je zaraz po przekroczeniu granicy. A mąż ją zwymyślał: „Ach ty durna! Tu ludzie kąpią się w kartoflach”. Żołnierze sowieccy wykupywali wszystko, co się dało, nawet lep na muchy, mimo że much już nie było⁹.*

Strach jednak pojawił się dość szybko, jak tylko na zajętych terenach zaczęli urzędować funkcjonariusze NKWD¹⁰.

28 września 1939 r. wytyczono linię demarkacyjną między Generalnym Gubernatorstwem a ZSRR. Na odcinku Wołynia pokrywała się dość ściśle z granicami byłego Królestwa Kongresowego. Natomiast w dawnej Galicji w większości przebiegała ona wzdłuż rzeki San, dzielącej umownie obszar ten na Galicję Wschodnią i Zachodnią¹¹. Niemal natychmiast po stronie sowieckiej przystąpiono do budowy militarnych umocnień nowej granicy. W pierwszych tygodniach okupacji zarówno władze niemieckie jak i sowieckie wielu osobom zezwoliły na przejście na drugą stronę granicy. Szybko jednak granicę zamknięto i wówczas jej przekroczenie mogło się odbywać jedynie nielegalnie. Osoby przyłapane na tym procederze, zarówno uciekinierzy jak i przybysze, jeśli zostały przyłapane przez sowieckie służby graniczne, były bardzo surowo karane¹².

Sowieci starali się jak najszybciej przeprowadzić konsolidację zajętych obszarów z resztą państwa, przez ich sowietyzację, a przy tym, choć dość prymitywnie, demonstrować że takie było „życzenie mieszkającej tam ludności”, niezależnie od reprezentowanej narodowości. Moskwa, pragnąc zaborowi ziem polskich nadać pozory demokratyczne, decyzją Biura Politycznego KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z dnia 1 października 1939 r. zdecydowała, że na byłych Kresach Wschodnich zostanie ogłoszone referendum ludowe. Przeprowadzono je w warunkach ostrego terroru 22 tegoż miesiąca. Następnie jego wy-

⁹ B. C. Złotkowski, op.cit., s. 63.

¹⁰ Zob. np. P. Żurawski vel Grajewski, *Męczeństwo Kresów. 1918-1956*, Warszawa 2017, s. 34-48.

¹¹ Zob. np. S. Stępień, *Granica polsko-ukraińska w ostatnim półwieczu. Kwestie związane z delimitacją, statusem prawnym, akceptacją społeczną i funkcjonowaniem*, „Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego. Badania Ukrainoznawcze” 1998, nr 4, s. 38-39.

¹² Wiele dokumentów odnoszących się do nielegalnego przekraczania granicy publikujemy w niniejszym tomie.

niki sfalszowano, ogłaszając, że ponad 90% ludności opowiedziała się za ustanowieniem władzy sowieckiej na zajętych terytoriach, a także za przeprowadzeniem tam nacjonalizacji całego majątku ziemian (gruntów, budynków i inwentarza), kościołów oraz urzędników państwowych, upaństwowieniem przemysłu i banków. Ludność miała jakoby zwrócić się do Rady Najwyższej ZSRR o włączenie w skład Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, zajętych przez Armię Czerwoną terenów. Rada Najwyższa ZSRR taką ustawę przyjęła 1 listopada 1939 r. Jeszcze w tym samym miesiącu zadekretowała także nadanie obywatelstwa sowieckiego stałym mieszkańcom terenów kresowych, czyli tzw. paszportyzację. Byli oni więc zmuszeni do oddania dowodów tożsamości, wydanych przez „byłą Polskę” i przyjęcia nowych, stwierdzających obywatelstwo ZSRR. Procedurę paszportyzacji NKWD wykorzystało do przeprowadzenia selekcji politycznej ludności. Ci, którzy paszportu nie otrzymali bądź odmówili jego przyjęcia (twierdząc, że są obywatelami polskimi, albo nie zgadzając się na wpisanie innej niż polska narodowości) zostali aresztowani lub przeznaczeni do deportacji w pierwszej kolejności. Kolejnym przejawem sowietyzacji było ogłoszenie mobilizacji do Armii Czerwonej roczników 1918, 1919 i 1920¹³. Poborowi z kresów po wcieleniu do wojska byli wysłani do służby w najdalej oddalonych regionach ZSRR.

Już w październiku 1939 r. przystąpiono do tzw. akcji rozładowywania miast, przez wysiedlenie kilku tysięcy bieżenców, czyli wspomnianych uchodźców z centralnej i zachodniej Polski, głównie Żydów¹⁴. Z niezwykłą konsekwencją na Wołyniu przystąpiono do walki z Kościołem rzymskokatolickim i prawosławnym. Zlikwidowano szkolnictwo wyznaniowe, kapelanów w szpitalach, katechetów w szkołach. Zakazano nauki religii, zarówno rzymskokatolickiej i prawosławnej jak mojżeszowej. Rozwiązano stowarzyszenia społeczne i zakazano działalności dotychczasowych partii politycznych polskich, ukraińskich i żydowskich. Od razu też przystąpiono do maksymalnego ograniczenia własności prywatnej. Na wsiach przystąpiono do organizacji Rad Wiejskich (tzw. Silrady / ukr. Сільради), której członkami mogły być niemal wyłącznie osoby zaliczane do tzw. biedoty wiejskiej, a zdarzało się, że nawet pochodzące z marginesu społecznego. Na jej czele najczęściej stał człowiek „przywieziony” z zewnątrz, mający pełne zaufanie terenowego NKWD. Pierwszym i najważniejszym zadaniem Silrady było dokonanie, przy pomocy przysłanych funkcjonariuszy NKWD, klasyfikacji

¹³ K.D. Majus, op.cit., s. 345.

¹⁴ P. Żurawski vel Grajewski, op.cit., s. 35.

miejscowego społeczeństwa na: biedniaków, średniaków i kułaków. Dokonywano tego arbitralnie, na podstawie ilości posiadanej ziemi. Jeśli gospodarz był właścicielem do dwóch dziesięcin ziemi, to właśnie był zaliczany do biedniaków, czyli grupy faworyzowanej przez nową władzę. Jeśli miał od dwóch do pięciu dziesięcin ziemi, to zaliczano go do średniaków. Natomiast wszyscy mający ponad pięć dziesięcin to – kułacy, których władze traktowały jako pasożytów, nakładając na nich największe obciążenia podatkowe i kontyngentalne na rzecz państwa. Te ostatnie, nieznanne w „polskich czasach”, mocno dawały się ludziom we znaki. Były to tzw. „ziernopostawki” (ros. зернопоставки), czyli obowiązkowe świadczenia w zbożu, „miasopostawki” (ros. мясопоставки) – świadczenia w dostawach bydła lub świń, „mołokopostawki” (ros. молокопоставки) – świadczenia w postaci mleka. Próbowano także wprowadzić świadczenia w jajach kurzych lub gęsich czy kaczych. W pierwszej kolejności i dokładnie w wyznaczonym wymiarze musieli się z nich wywiązywać kułacy. Wysokość nakładanych świadczeń na ogół przekraczała możliwości poszczególnych gospodarstw. To wszystko miało także cel dodatkowy, a mianowicie zniechęcenie do indywidualnego gospodarowania i zachęcanie, a raczej zmuszenie, do kolektywizacji.

Z Silradą ściśle współpracowała miejscowa milicja. O ile w pierwszym okresie okupacji inspirowano i tolerowano samorzutnie tworzone komórki milicyjne, to w następnych miesiącach były one umacniane kadrowo przez funkcjonariuszy NKWD. Milicja ta w znacznej mierze pracę swą opierała na donosicielstwie, co oficjalnie kwalifikowano jako „badanie nastrojów społecznych i wykrywanie wrogów ludu pracującego”.

Zakazując działalności dotychczasowych partii politycznych, okupowany teren objęto działalnością Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Tworząc jej komórki terenowe, jednocześnie tworzone aparat kierowniczy, mający nadzór nad administracją i milicją. W gminach powstawały Rajpartkomy (ros. Райпарткомы) (Rejonowe Komitety Partyjne), a w miastach Gorparkomy (ros. Горпарткомы) (Miejskie Komitety Partyjne).

Władze sowieckie dążyły do jak najszybszej integracji zajętych terenów przez ich całkowitą sowietyzację. Najbardziej efektywnym sposobem osiągnięcia tego celu było zatomizowanie społeczeństwa poprzez zastraszanie oraz wykorzystanie różnorodnych podziałów wewnętrznych, wygrywanie jednych przeciwko drugim. Początkowo próbowano pozyskać mniejszości narodowe Rzeczypospolitej, w przypadku Galicji Wschodniej i Wołynia – Ukraińców. Starano się wmówić im, że wreszcie doczekali się wyzwolenia spod polskiej okupacji i teraz oni będą „panami” we własnym kraju. To zaś wymagało przynajmniej pozornych przykładów,

że teraz rządzą przedstawiciele ludności ukraińskiej. Trwało to jednak bardzo krótko, mniej więcej do zadomowienia się na okupowanych terenach urzędów NKWD i pozyskania tam agenturalnych współpracowników. Gdy to się stało, władze sowieckie pokazały, że nie zamierzają dzielić się władzą ani realizować ukraińskich aspiracji politycznych, ani nawet kulturalnych. Zrewidowano więc dotychczasową politykę i przystąpiono do zwalczania ukraińskości we wszystkich jej przejawach.

Trafnie zaobserwował to anonimowy uchodźca z Warszawy pochodzenia żydowskiego, pisząc, że najbardziej charakterystyczną cechą okupacji sowieckiej stanowiło rządzenie, oparte na metodzie wzajemnego zantagonizowania autochtonicznej ludności. *Stosunki te* – stwierdzał, doprowadziły do sytuacji, że: *Ukraińcy nienawidzili Polaków i Żydów, Polacy – Ukraińców i Żydów, a ci [ostatni] odpłacali się pięknym za nadobne – Polakom i Ukraińcom*¹⁵. Dalej zadaje on sobie pytanie, czy Sowieci rzeczywiście osiągnęli przez to swój cel, czyli akceptację nowego reżimu? Dochodzi do wniosku, że mimo ciągłego antagonizowania wszystkie narodowości w stosunku do sowieckich okupantów zajęły stanowisko: *raczej negatywne*¹⁶.

Przyspieszaniu całkowitej i pełnej integracji Wołynia i Galicji Wschodniej miało służyć pozbycie się tej kategorii ludności, którą zakwalifikowano jako niemożliwą lub trudną do sowietyzacji, przez jej deportacje do Kazachstanu i innych odległych regionów ZSRR.

Podczas „pierwszej sowieckiej okupacji” przeprowadzono aż cztery duże wywózki ludności polskiej i ukraińskiej, a także żydowskiej. Pierwsza deportacja rozpoczęła się już 10 lutego 1940 r. i dotyczyła dawnych osadników wojskowych, urzędników państwowych, funkcjonariuszy służby leśnej i kolejowej. Przeprowadzono ją w warunkach urągających godności ludzkiej bez zapowiedzi o świcie przy prawie 40-stopniowym mrozie. Deportowano całe rodziny, dając im najwyżej dwie godziny na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy. Dwa miesiące później, w dniach 13 i 14 kwietnia, miała miejsce druga. Prócz reprezentantów nieprzesiedlonych wcześniej grup zawodowych, objęto nią nauczycieli, handlowców, przedsiębiorców oraz osoby z rodzin wcześniej aresztowanych. Uwzględniała ona także osoby zatrzymane na próbie przekroczenia granicy między ZSRR a GG. Miesiąc później rozpoczęto trzecią deportację, którą prowadzono do lipca tegoż roku. Dotyczyła ona przede wszystkim uchodźców z terenów polskich, włączonych do GG i III Rzeszy. Ponad 80% wówczas

¹⁵ Anonimowa relacja uciekiniera żydowskiego (po 20 XI 1941). Archiwum Ringelbluma. *Relacje z Kresów*, t. 3, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2000, s. 670-671.

¹⁶ Ibidem, s. 671.

deportowanych stanowili Żydzi, reszta to Polacy i Ukraińcy. Ostatnia z deportacji miała miejsce tuż przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej, gdyż została przeprowadzona w maju i w pierwszej połowie czerwca 1941 r., objęła ona głównie przedstawicieli polskiej i ukraińskiej inteligencji oraz osoby z rodzin już wcześniej deportowanych i aresztowanych.

W efekcie tych deportacji, w ciągu niecałych dwóch lat pierwszej sowieckiej okupacji, z terenów Wołynia i Galicji Wschodniej deportowano do azjatyckiej części ZSRR około pół miliona osób (Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Żydów). Historycy szacują liczbę deportowanych obywateli narodowości polskiej między 200 a 250 tysięcy¹⁷. Ilu wśród nich pochodziło z Wołynia? Wydaje się, że mogło być ok. 60 tysięcy osób. Niestety nie dysponujemy precyzyjnymi danymi dotyczącymi liczby deportowanych Polaków (autochtonów i uchodźców). Dane szacunkowe są bardzo rozbieżne. Opierając się na sowieckich danych urzędowych, które niewątpliwie mogą być zaniżone, to należałoby przypuszczać, że z terenów włączonych do Białoruskiej i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej deportowano łącznie ponad milion byłych obywateli państwa polskiego różnych narodowości¹⁸.

Drugą, obok deportacji, charakterystyczną dla Sowietów metodą polityki represyjnej było „tropienie” i zamykanie w więzieniach „wrogów narodu”. Czyniono to już od pierwszych dni zajęcia Wołynia i Galicji Wschodniej. Do końca 1940 roku aresztowano tam ponad 50 tysięcy osób różnej narodowości, określanych w reżimowej nomenklaturze jako elementy kontrrewolucyjne. Kogo dotyczyły tego rodzaju represje? Zarówno w polskiej jak i ukraińskiej historiografii i literaturze wspomnieniowej dominują narodowocentryczne punkty widzenia tamtych wydarzeń. Rzeczywistość była bardziej złożona. W pierwszym okresie wśród represjonowanych dominowali Polacy, potem NKWD baczniejszą uwagę zwróciło na niepokornych Ukraińców. Od końca września do grudnia 1939 roku wśród ponad 9 tysięcy aresztowanych było ponad 4,5 tysiąca Polaków, 2,5 tysiąca Ukraińców i blisko 1,5 tysiąca Żydów. Zdecydowanie antypolską akcją NKWD przeprowadziło 10 grudnia 1939 r., aresztując ponad tysiąc osób z przedstawicieli polskiej inteligencji, polityków oraz byłych ofice-

¹⁷ Skład narodowy deportowanych osadników i uchodźców był następujący: 100 tysięcy Polaków, 60 tysięcy Żydów i 10 tysięcy Ukraińców. Dane dotyczące narodowości deportowanych nie obejmują ponad 30 tysięcy osób osiedlonych przymusowo w Kazachstanie, Kraju Krasnojarskim i obwodzie wołogodzkiem (por.: В. З е м с к о в, *Спецпоселенцы в СССР, 1930-1960*, Москва 2005, s. 89).

¹⁸ Zob. np. P. Żurawski vel Grajewski, op.cit., s. 39-41.

rów armii polskiej, którzy stanowili prawie połowę ówczesnych więźniów¹⁹.

Po pierwszym okresie taktycznego „faworyzowania” Ukraińców nowa władza szybko doszła do wniosku, że są oni równie niebezpieczni jak Polacy. Tak więc w kolejnych aresztowaniach odsetek Ukraińców zdecydowanie wzrastał. Jeśli weźmiemy pod uwagę okres od końca września 1939 do lutego 1941, to na 21 tysięcy aresztowanych Polaków przypadało 20 tysięcy Ukraińców. Liczne były także aresztowania wśród ludności żydowskiej, gdyż w wymienionym okresie w więzieniach znalazło się aż 12,5 tysięcy Żydów²⁰. W ostatnich miesiącach pierwszej okupacji sowieckiej, od stycznia do maja 1941 roku aresztowania dotyczyły przede wszystkim Ukraińców, uwięziono ich prawie 5,5 tysiąca, a nieco ponad tysiąc Polaków i prawie 800 Żydów. Tak więc w okresie pierwszej okupacji sowieckiej NKWD aresztowało około 25 tysięcy Ukraińców, około 21 tysięcy Polaków i ponad 13 tysięcy osób narodowości żydowskiej²¹.

Los większości osób zamkniętych w sowieckich więzieniach w wielu wypadkach był tragiczniejszy niż deportowanych. Po niemieckim ataku na ZSRR NKWD podjęło decyzję o konieczności rozstrzelania aresztowanych. Tylko w więzieniu łuckim w ostatnich latach sowieckiej okupacji zamordowano blisko 2800 więźniów²². Tysiące więźniów wymordowano w pozostałych więzieniach w Równem, Dubnie, Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu.



Hnat Porowczuk
(ur. 16 II 1913 r., zamordowany przez NKWD strzałem w tył głowy w więzieniu w Dubnie 24 lub 26 IV 1941 r.).

Fot. z okresu służby w latach trzydziestych w WP, w posiadaniu rodziny

¹⁹ P. Żurawski vel Grajewski, op.cit., s. 35.

²⁰ Dane te podaję wg wycień historyków rosyjskich i ukraińskich, zawartych w pracach: О.А. Горланов, А.Б. Рогинский, *Об арестах в западных областях Белоруссии и Украины в 1939-1944 гг.*, [w:] *Репрессии против поляков и польских граждан*, Москва 1997, s. 88-104; oraz В. Баран, В. Токарський, *Україна. Західні землі. 1939-1941*, Львів 2009, s. 418-419.

²¹ В. Баран, В. Токарський, *Україна...*, s. 411-419.

²² Zob. np. В. Musiał, *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne. Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001, s. 105-108.

Spirala represji rozkręcała się zgodnie z zasadami rządzącymi sowiecką biurokracją. Mianowicie: „elementu kontrrewolucyjnego” szukano najpierw wśród przynależności klasowej, później tropiono rzeczywistych i potencjalnych wrogów ustroju oraz agentów obcego wywiadu. Do postawienia zarzutów wystarczył jakikolwiek pretekst lub zwykły donos. Początkowo aresztowano lub deportowano głównie przedstawiciele władz administracyjnych, wojska i policji, liderów partii politycznych, zgodnie z kluczem: PPS – Bund – UNDO. Następnie członków OUN i przedwojennych komunistów²³. Należy więc bardzo ostrożnie szermować poglądem, że podczas sowieckiej okupacji Żydzi i Ukraińcy stanowili podporę nowej władzy, a represje wobec nich miały znikomy charakter i dotyczyły niemal wyłącznie, w przypadku Żydów spekulantów i burżuazji, a w przypadku Ukraińców jedynie nacjonalistów – członków lub sympatyków OUN. Dla Sowietów w pierwszym okresie okupacji liczyło się przede wszystkim kryterium klasowe oraz lojalność wobec nowego reżimu.

I wreszcie trzecim, tragicznym o wielkiej wymowie symbolicznej, skutkiem zajęcia Kresów Wschodnich II RP przez Sowietów, była zbrodnia katyńska. Wiosną 1940 r., na podstawie tajnej uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z dnia 5 marca tegoż roku, NKWD rozstrzelało ok. 22 tys. polskich oficerów i podoficerów WP, KOP, policji, służby więziennej oraz funkcjonariuszy różnych instytucji państwowych. Zbrodnię tę starano się ukryć, grzebiąc ofiary w masowych grobach w Katyniu pod Smoleńskiem, Miednoje koło Tweru, Piatichatkach na przedmieściu Charkowa, Bykowni koło Kijowa oraz w innych nieznanych miejscach (jak prawdopodobnie m.in. Kuropaty na Białorusi)²⁴.

Reżim „pierwszych Sowietów” na Kresach Wschodnich zakończył się 22 czerwca 1941 r., kiedy to dotychczasowy sojusznik Niemcy hitlerowskie napadły na ZSRR. Moskwa nieprzygotowana do wojny z dotychczasowym sojusznikiem szybko traciła polskie tereny. Już 25 czerwca wojska niemieckie zajęły Łuck, a w następnych dniach cały Wołyń. W przeciwieństwie do Galicji Wschodniej nie został on włączony w granice Generalnej Guberni, ale decyzją władz niemieckich wszedł w skład nowego Komisarjatu Rzeszy „Ukraina”. Nastąpiła nowa okupacja, równie tragiczna dla ludności Wołynia.

²³ Пор. К. Кондратюк, С. Кондратюк, *Репресії органів НКВС проти населення західних областей України (1939-1941)*, [w:] *Наукові зошити історичного факультету Львівського університету ім. І. Франка*, вип. 3, Львів 2000.

²⁴ Sprawa ta ma w Polsce dość dużą literaturę, ale też nie wszystkie kwestie związane ze zbrodnią katyńską zostały wyjaśnione. Zob. np. W. M a t e r s k i, *Katyni – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)*, „Zeszyty Katyńskie” 2000, nr 12, s. 26-40.

Kwestia badań nad dziejami Wołynia i Galicji Wschodniej w okresie sowieckiej okupacji w latach 1939-1941, tzw. „pierwszych Sowietów” jest wciąż niewystarczająca. Przez ponad pół wieku po II wojnie światowej badania te nie mogły być prowadzone zarówno z przyczyn politycznych, jak i braku dostępu do archiwów ukraińskich i rosyjskich. Pierwsze materiały na ten temat zaczął gromadzić Ośrodek „Karta”, zwłaszcza po utworzeniu na początku 1990 r. Archiwum Wschodniego i zainicjowaniu współpracy z rosyjskim Stowarzyszenie „Memoriał”. Z wydanych w ostatnich latach polskich publikacji, prócz już wyżej cytowanych, na szczególną uwagę zasługują rozprawy: A. Sudoła, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Wybrane problemy polityczne i organizacyjne* (Bydgoszcz-Toruń 1997) oraz tegoż *Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r.* (Toruń 1998); A. Głowackiego, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941* (Łódź 1997), C. Grzelaka, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku* (Warszawa 1998), tegoż Szack – *Wytyczno 1939. Korpus Ochrony Pogranicza na Kresach Wschodnich 1939. Nóż w plecy walczącej Polski* (Warszawa 2013); P. Kołakowskiego, *NKWD, GRU na ziemiach polskich 1939–1945* (Warszawa 2002), R. Szawłowskiego, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. 1 i 2 (Warszawa 1995), a także G. Hryciuka, *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne* (Warszawa 2000) oraz *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931-1948* (Toruń 2005). Oporowi społeczeństwa przeciwko sowietyzacji poświęcił swą rozprawę R. Wnuk pt. *Za „pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)* (Warszawa 2007). Wiele cennego materiału poznawczego przyniosła również praca zbiorowa wydana pod redakcją P. Chmielowca, *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939-1941* (Rzeszów-Warszawa 2005). Jej chronologicznym „przedłużeniem” był wydany przez Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia cenny tom dokumentów – *Wołyń i Galicja „za drugiego Sowietą”*, opracowany przez Ł. Adamskiego i G. Hryciuka (Warszawa 2019).

Szereg nowych ustaleń faktograficznych dotyczących zajęcia przez Armię Czerwoną województw wschodnich II Rzeczypospolitej (w historiografii ukraińskiej określanych jako Zachodnia Ukraina i Zachodnia Białoruś) przynoszą także badania współczesnych historyków ukraińskich. Są to zarówno prace monograficzne, jak np. W. Barana i W. Tokar-

skiego²⁵, М. Їтвйна, О. Їцкєго, К. Наумєнкї²⁶, як і документacyjнє, нр. двужєзycznа публикация Т. Самсонїука²⁷. Та оѕатнїа нїѕторьчкѕа єѕт таќѕє ауторќа ѕѕерегу артыќуЉў наукоуых доуыќѕєго ѕаѓаднїєнїа²⁸. Вартуѕїєує поѕнawчѕу ѕу рўвнїєќ ѕрacy нннєх украв

²⁵ В. Баран, В. Токарський, *Україна. Західні землі. 1939-1941*, Львів 2009.

²⁶ М.Р. Литвин, О.І. Луцький, К.С. Науменко, *1939. Західні землі України*, Львів 1999.

²⁷ Т. Самсонїука, *Jeńcy września 1939 / Полонєнї верєѕнє 1939-го*, Луцьќ 2016.

²⁸ Zob. Т. Самсонїука, *Трудує таборї польѕькїх вїєѕькоуополонєнїх на Ровєнїцїнї (1939-1941 рр.)*, „Наукоуїй вїѕнїк Волинѕькоѓо державноѓо унїуєрѕїтєту їм. Лєсі Українќї. Іѕторїчнї науќї” 2008, нр 11, ѕ. 104-109; eadem, *Їнќї як об’єќт репрєѕїєї НќВС на Волінї (1939– 1941 рр.)*, „Аќтуальнї проєлємї вїтчїзнїяної та вєѕєвїтнїєуї їѕторїї. Наукоуїє записќї РДГУ” 2009, нр 15, ѕ. 142–146; eadem, *Дїяльнїѕть радєнѕькїх органїв держєбезпєќї ѕќодо лїќуїдацїї польѕькоѓо пїдпїлєя на Рївнєнїцїнї (1939-1941 рр.)*, „Наукоуїє записќї Нацїонального унїуєрѕїтєту «Оѕроѕьќа аќадємїя». Сєрїя «Іѕторїчнї науќї»” 2013, нр 20, ѕ. 111-115; eadem, *Дїяльнїѕть польѕькїх пїдпїлїнїх органїзацїї у м. Дубно (1939–1941 рр.)*, „Наукоуїє працї їѕторїчнοѓо фаќульєтєту Запорїзькоѓо нацїонального унїуєрѕїтєту” 2014, нр 39, ѕ. 144-149; eadem, *Оѕоблїуєвїѕтї вєдєннє ѕлїдѕтвє у ѕрєуах поляќїв, арєѕтованїх на тєрїторїї Ровєнїцїнї у 1939-1941 рр.*, „Наукоуїє записќї Тєрнопїльѕькоѓо нацїонального пєдаѓоѓїчнοѓо унїуєрѕїтєту їм. Володїмїра Ѓнатїуќа. Сєрїя «Іѕторїя», 2014, т. 2, нр 1, ѕ. 86-91; eadem, *Воєннєя їнтервєнцїя РКќА СССР тєррїторїи Ровєнїцїнї у єє їѕход дєя прєдѕтєуїтєлєй польѕькоѓо нацїонального мєнѕїнїѕтвє (1939–1941 гг.)*, „Науќнїє трудї «ЭДИЛЄТ». Журнал Каспїйѕькоѓо обѕєѕтвєннοѓо унїуєрѕїтєтє” 2014, ѕ. 127-136; eadem, *Дїяльнїѕть каральнο-репрєѕїєвнїх органїв СРСР у Західнїй Українї в 1939–1941 рр.: аѕпєќт суб’єќтїуїѕму дєрєрєльнїєуї бєзїє, [w:] Докумєнтальна ѕпадїцїна Полтауїцїнї: мїнулє, ѕуќаснє, пєрѕпєќтїуїє*, Полтауа 2008, ѕ. 150-155; eadem, *Рєпрєѕїєвнє дїяльнїѕть НќВС у Західнїй Українї: ѓєндєрнїєй аѕпєќт, [w:] Аќтуальнї проєлємї вїтчїзнїяної та вєѕєвїтнїєуї їѕторїї. Матєрїалї І Вєѕєукр. науќ.-праќт. конф. мολодїх наукоуїєуїє, аѕпїрантїв, ѕдоууєуєчїв, маѓїѕтрїв*, Рївнє 2008, ѕ. 55-58; eadem, *Дїяльнїѕть каральнο-репрєѕїєвнїх органїв у Західнїй Українї 1939-1941 рр.: радєнѕьќа та поѕтрадєнѕьќа їѕторїєѓрафїя, [w:] Іѕторїя очїма мολодїх доѕлїднїєуїє*, Рївнє 2008, т. 3, ѕ. 53-63; eadem, *Змїна нацїонального ѕќладу Волінї на пєрѕїєуєуї єтєпї Другуї ѕвїтуєуїєй вїєннї: фєќтор РСЧА та НќВС, [w:] Українє у Другїй ѕвїтуєуїєй вїєннї: дєрєрєла та їнтерпрєтацїї (до 65-рїччєя Вєлїќуї Пєрємоѓї)*, вїдп. рєд. Л. Лєѓасуєує, Кїїуї 2011, ѕ. 759-766; eadem, *Польѕьќї вїєѕькоуєѕлужєуєуїє Дубєнїцїнї нїєлєя радєнѕьќуїє оќуацїї ѕахіднοукраїнѕькїх зємєлє (1939–1941 рр.)*, [w:] *Щїт ї мєќ зємлї дубєнѕьќуїє: вєєннє їѕторїя ќрєує*, Дубно 2014, ѕ. 188-193; eadem, *Вїєѕькоує оѕаднїєуїє Рївнєнїцїнї в об’єќтїуїє радєнѕькїх каральнο-репрєѕїєвнїх органїв (1939-1941 рр.)*, [w:] *Мїнулє ї ѕуќаснє Волінї та Полїєѕєя. Рєзвїтєќ ќрєєзнєуєуєує і ќрєєзнєуєує оѕвїтї на Волінї*, Луцьќ 2014, т. 52, ѕ. 334-338.

іńskich naukowców: I. Kobrynowycza²⁹, A. Wełyczki³⁰, M. Kuczerepy³¹, A. Rukkasa³² Wiele cennego materiału dotyczącego represji sowieckich na Wołyniu w latach 1939–1941 zawierają także publikowane w serii pt. *Реабілітовані історією*. Dotychczas wyszło 7 tomów dotyczących obwodu rówieńskiego³³ oraz 3 tomy zawierające materiały odnoszące się do obwodu wołyńskiego³⁴.

*

Publikowane tu dokumenty są efektem kwerendy w archiwach ukraińskich prowadzonej w ramach programu badawczego „Kresy Wschodnie II RP w okresie „pierwszych Sowietów”. Losy ludności polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na Wołyniu i w Galicji Wschodniej (1939–1941)”. Program ten realizowaliśmy w 2019 r. dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Lanckorońskich. Mamy zamiar w latach następnych kontynuować te badania. W niniejszym tomie publikujemy dokumenty dotyczące województwa wołyńskiego zajętego po 17 września 1939 r. przez armię radziecką, a następnie włączonego do USRR, z pogwałceniem prawa międzynarodowego. Dokumenty te zostały zebrane w archiwach obwodowych w Łucku i Równem, a także archiwach specjalnych Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Równem oraz Kijowie. Są to przede wszystkim materiały dotyczące represji władz sowieckich stosowanych tak w stosunku do autochtonicznej ludności Wołynia, jak i uchodźców, którzy znaleźli się tam uciekając przed wojskiem niemieckim we wrześniu 1939 r. A więc, decyzje o aresztowaniu, ankiety personalne zatrzymanych, protokoły przesłuchań, wyroki sądowe, jak również wszelkiego rodzaju uchwały, instrukcje, wskazówki, dyrektywy centralnych władz sowieckich dotyczące postępowań z osobami zakwalifikowanymi jako niebezpieczne dla nowego reżimu, byłych polskich wojskowych, funkcjonariuszy pań-

²⁹ І.М. Кобринович, *Організація та діяльність репресивно-каральної системи більшовизму на Волині у 1939-1941 рр.*, „Вісник Національного університету «Львівська Політехніка»” 2008, nr 612, s. 148-152.

³⁰ А.Г. Величко, *Волинь на початку Другої світової війни*, [w:] „Роде наш красний...”. *Волинь у долях краян і людських документах*, t. 2, Луцьк 1996.

³¹ М. Кучерепа, *Суспільні трансформації на Волині у 1939-1941 рр.*, [w:] *Волинь і волиняни у Другій світовій війні: збірник наукових праць*, упоряд. М. Кучерепа, Луцьк 2012, s. 144-152.

³² А. Руккас, *Бойові дії радянських військ у вересні 1939 р.*, [w:] *Україна в Другій світовій війні: погляд з XXI століття. Історичні нариси*, кн. 1, Київ 2010, s. 165-195.

³³ *Реабілітовані історією. Рівненська область*, t. I-VII, Рівне 2006-2017.

³⁴ *Реабілітовані історією. Волинська область*, t. I-III, Луцьк 2010-2017.

stwowych i osadników. Najwięcej oskarżeń dotyczy osób usiłujących nielegalnie przekroczyć nową granicę ZSRR z Węgrami, aby przedostać się stamtąd do formowanego na terytorium Francji wojska polskiego (np. akta Stanisława Krepskiego i Józefa Nowackiego). Są tam także dokumenty świadczące o próbie ucieczki z obozu jenieckiego (np. akta Joachima Ludwika Kubickiego), czy też prowadzenie w nim agitacji antyradzieckiej (np. akta Antoniego Mańkowskiego) a także różnego rodzaju oskarżenia o przedwojenną działalność antyradziecką, w tym szpiegowską. W tej ostatniej kwestii warto zwrócić uwagę na akta Władysławy Michniewicz i jej męża Zygmunta Pietrowskiego, który autentycznie był pracownikiem polskiego wywiadu, pracującym jako fotograf. W swych zeznaniach ujawnia on wiele procedur pracy z materiałem szpiegowskim. Podaje autentyczne receptury używane do sporządzania tajnopisów i innych metod działalności wywiadowczej. Zdradza on również ówczesne sposoby działalności agentury. Inny z oskarżonych to gajowy Jan Masłocha, obwiniany był o to, że w okresie Drugiej Rzeczypospolitej współpracował z polską policją oraz był komendantem Związku Podoficerów Rezerwy w Równem. Na uwagę zasługują też akta Władysława Ziembry, który został oskarżony o to, że będąc osadnikiem na Wołyniu, angażował się w działalność „przeciwko klasie robotniczej”. Sądzony za działalność antyradziecką był również Jan Gajek, który w latach 1928–1930 roku służył jako lekarz w Wojskowej Szkole Sanitarnej w Warszawie, a następnie do 1939 roku pracował jako naczelnik oddziału leczenia chorób wewnętrznych w szpitalu wojskowym w Równem. Kolejną osobą poddaną represjom był Michał Zaremba, którego obwiniano o to, iż od 1932 r. do września 1939 r. był członkiem Związku Strzeleckiego. Wyroki wydawane przez sowieckie sądy lub tzw. Trójki NKWD, były surowe: od kary śmierci (wyrok Zygmunta Pietrowskiego) do długoletniego zesłania do obozów pracy (od 5 do 10 lat: wyroki Heleny Bańkowskiej i Antoniego Mańkowskiego). Ważnym dokumentem zamieszczonym w niniejszym tomie jest także sprawozdanie z obserwacji terenu okupowanego (od 15 lipca do 15 września 1941 r.) przygotowane dla konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej (dok. 102).

*

Drukowane w niniejszym tomie dokumenty zostały ułożone w sposób chronologiczny. W ich rejestrach podano miejsce i datę powstania, a pod każdym z dokumentów zamieszczono informację o tym, czy został on opublikowany na podstawie oryginału, czy też kopii, czy był to rękopis, maszynopis, czy też wypełniony odręcznie lub maszynowo formularz sowieckiego druku urzędowego. Następnie podano informację, w którym

archiwum jest dokument przechowywany i pod jaką sygnaturą (w przypadku dokumentów pochodzących z archiwów ukraińskich: fond, opis, sprawa) wraz z właściwą mu archiwalną paginacją.

Wszelkie dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od edytora i mają na celu poprawienie zrozumienia publikowanego tekstu. Podając dokumenty w przekładzie z języka rosyjskiego lub ukraińskiego uwspółcześniono ortografię, starając się poprawiać występującą w oryginale interpunkcję. W celu ułatwienia w korzystaniu ze zbioru sporządzono indeksy geograficzny i osobowy. Ten ostatni podano także w języku rosyjskim, publikując imię, nazwisko i imię odojcowskie (otczestwo) występujących w dokumentach osób. Zdecydowano się na takie rozwiązanie, aby ułatwić identyfikację osób występujących w dokumentach rosyjskojęzycznych, w których funkcjonariusze NKWD rusyfikowali imiona i nazwiska osób represjonowanych. Oryginalne określenia patronimiczne zachowano także w tekstach publikowanych dokumentów. Zaś formę nazewniczą stosowaną w Polsce podano jedynie we wspomnianych regestrach publikowanych dokumentów, czyli pisano tam np. Zygmunt Pietrowski, s. Jana. Natomiast występujące w dokumentach urzędowe pieczęcie wydrukowano w językach oryginałów, czyli w języku rosyjskim lub ukraińskim, podając w przypisach ich polską treść.

W celu jak najlepszej komunikatywności publikowanych dokumentów zastosowano trzy rodzaje przypisów: gwiazdkowe, jako oznaczenie wszelkich zmian wprowadzanych przez redakcję, w tym także sprostowania błędnych zapisów trafiających się w oryginałach dokumentów, literowe – obrazujące stronę techniczną dokumentów (duże litery, przekreślenia, dopiski, podkreślenia) oraz cyfrowe mające charakter objaśniający w stosunku do występujących postaci, miejscowości i opisywanych wydarzeń. Mamy nadzieję, że takie rozwiązanie przyczyni się do jak najlepszej percepcji zamieszczonych w naszej publikacji materiałów.

STANISŁAW STĘPIEŃ

Przemyśl, 30 października 2019 r.